

Åse B. Grødeland, William J. Miller, *European Legal Cultures in Transition*. Cambridge University Press, 2015, 566 s.

Ryszard Stemplowski

Grødeland pracuje jako senior researcher w Falo Institute for Applied International Studies w Oslo, Miller

to professor emeritus w University of Glasgow. Na wstępie (s. xvii-xix) swej książki formułują podstawowe problemy, którymi się zajęli: czy ogólnokrajowe (*national*) kultury praw-

ne w Europie stapiają się w jedną i mamy do czynienia z ich zbieżnością (*convergence*), czy przeciwnie – powiększa się istniejące między nimi różnicowanie i zachodzi rozbieżność (*divergence*), czy też może jest tak, że pod pewnymi względami następuje stapianie się ich w jedną kulturę prawną, a pod innymi – powiększanie się różnicowania. Odpowiedzi miały wynikać ze zbadania: 1) postaw wobec prawa (*law in principle*), czyli tego, czym jest prawo, jaka jest jego treść i jaka powinna być w społeczeństwie rola oraz 2) percepcji stosowania prawa (*law in practice*) w dwóch zbiorach osób – *legal outsiders* (większość ludności państwa, w tym muzułmanie i europejscy migranci) oraz *legal insiders* (przedstawiciele wybrani do organu władzy ustawodawczej, członkowie władzy wykonawczej i urzędnicy administracji rządowej, prawnicy, prokuratorzy, sędziowie, policjanci). Chodziło też o zbadanie zakresu zmian prawa w państwach i „transferów” między państwami, równowagi między „wojną z terrorem” i prawami obywatelskimi oraz znaczenia religijności w rozpowszechnionych (*popular*) kulturach prawnych poszczególnych krajów. Autorzy poszukiwali zbieżności i rozbieżności między Europą Zachodnią i Europą Wschodnią. Zbieranie danych zamówiono w pięciu organizacjach (zatrudniających zawodowych ankieterów), stosujących

się do standardów badań rynkowych ESOMAR (zob. www.esomar.org/about-esomar/mission-and-statutes.php). Materiał „zachodnioeuropejski” odnosi się do dwóch państw: Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii (ORB zebrało dane dotyczące wyłącznie Anglii) i Norwegii (dane z TNS Gallup). Materiał „wschodnioeuropejski” dotyczy trzech państw: Bułgarii (dane z Alpha Research), Polski (dane z CBOS) i Ukrainę (dane z SOCIS-Gallup). Struktura książki oddaje listę wymienionych problemów. Książka zawiera 250 tabel, jeszcze większą liczbę cytatów (wypowiedzi respondentów) i bibliografię (wyłącznie publikacje w j. angielskim) oraz obszerny indeks rzeczowy (nazwisk jest w tekście głównym bardzo mało).

Ostatni rozdział 11: *A European legal culture?* – to rodzaj podsumowania, któremu należy tu poświęcić więcej miejsca i dokładnie przedstawić wnioski autorów. Zaczynają oni od przypomnienia, że Bank Światowy w *Rule of Law Index* (2010) oraz *World Justice Project's 2014 Rule of Law Index* wymieniają badane w tej książce państwa w kolejności malejącego wskaźnika rządów prawa: Norwegia, Zjednoczone Królestwo, Polska, Bułgaria, Ukraina. Tę samą kolejność odnotowują dane dotyczące PKB (z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej) Banku Światowego za rok

2008 i Międzynarodowego Funduszu Walutowego za rok 2013 – od najzubożniejszej Norwegii do najbiedniejszej Ukrainy. Autorzy zwracają jednak uwagę, że wszystkie te państwa wprowadzają do swych systemów prawnych rozwiązania zaczerpnięte od europejskich i innych *supranational bodies*. Stwierdzają następnie, że zarówno *insiders*, jak i *outsiders* w Europie Zachodniej i Wschodniej mają w zasadzie podobny stosunek do prawa (*law in principle*). Przyjmują postawy demokratyczne (tu następuje krótki opis) i świeckie (*secular*). Krytycznie zapatrują się na zjawisko dużego wzrostu liczby aktów prawnych, do tego źle napisanych, co ich zdaniem wynika z procesu integracji europejskiej i nadaktywności rządów, i wysuwa na porządek dzienny problem prawomocności norm prawa i możliwości równego traktowania obywateli. Natomiast percepcje prawa stosowanego (*law in practice*) różnią się bardziej, zależnie od kraju. W tym zakresie widoczna jest korelacja pozytywna z danymi ze wspomnianych indeksów PKB oraz *Rule of Law*. Podobieństwo Zjednoczonego Królestwa i Ukrainy jest zauważalne, gdy bada się percepcyjny dystans do prawa unijnego, ale Ukraina jest pod tym względem bardziej zróżnicowana regionalnie. Autorzy odnotowują dość wysoką adaptowalność migrantów unijnych, w pewnym stopniu zależną jednak od stopnia podobieństwa kultur prawnych.

Migranci z kraju o mniej wymagającej kulturze prawnej adaptują się w krajach o kulturze bardziej wymagającej łatwiej (np. Polacy badani w Norwegii) niż migranci z tych ostatnich w krajach o mniejszych wymogach (korupcja, zasady niesformalizowane). Nie stwierdzono różnicy w sytuacji muzułmanów i innych „wykluczonych”.

Autorzy zwracają uwagę na trzy różnice między *legal insiders* i *legal outsiders* w pojmowaniu demokracji i rządów prawa, czyli tego, czy: (A) dopuszczalne jest czasem odejście przez rząd od stosowania obowiązującego prawa, (B) bezpieczeństwo narodowe ma w związku z „wojną z terrorem” pierwszeństwo przed prawami obywatelskimi, oraz (C) można stosować do prawa pojęcie okazjonalnej zmienności (*flexibility*).

Outsiders na Wschodzie i Zachodzie sądzą, że dopuszczalne jest odejście od obowiązującego prawa (zob. A), gdy chodzi o pilną potrzebę zwalczania korupcji, przestępczości zorganizowanej i terroryzmu. *Insiders* zajmują stanowisko krańcowo odmienne. Co do hierarchii praw (zob. B), *outsiders* dają pierwszeństwo bezpieczeństwu, lecz w krajach o niskim zagrożeniu terroryzmem przyznają prawom obywatelskim (nie naruszając hierarchii) pozycję mocniejszą niż w krajach o zagrożeniu wysokim (w tych krajach jednak muzułmanie opowiadają się bardzo

wyraźnie za prawami obywatelskimi), *insiders* natomiast uważają, że zwalczanie terroryzmu musi się odbywać zgodnie z prawem (co implikuje poszanowanie praw obywatelskich). Stosunek do elastyczności, czyli zmienności (zob. C), wyraża się w autorytarnym podejściu *outsiders*, skłonnych do akceptowania prawa surowego (wysokie kary, ściślejsza obserwacja, kontrola itd.), podczas gdy *insiders*, którzy z definicji opowiadają się za ścisłym przestrzeganiem prawa, gotowi są brać pod uwagę takie zjawiska, jak nieposłuszeństwo obywatelskie, upośledzenie oskarżonego – umyślone lub materialne – i ogólnie rzecz biorąc, kontekst społeczny czynu. Mimo wszystko, zdaniem autorów, podobieństwa między *insiders* i *outsiders* przeważają, a podział na te zbiorowości nie jest w książce w pełni dychotomiczny.

Transfer norm prawnych jest skuteczniejszy recepcyjnie, gdy jego geneza wiąże się przede wszystkim z importem, mniej skuteczny – kiedy zaczyna się od eksportu. „Nasze dane wskazują, że obywatele w krajach Europy nie sprzyjają kulturowej integracji [tu pojawia się odwołanie do innej publikacji Grødenlanda – RS]. Jednak istnieje znaczne poparcie dla zapożyczeń prawnych (*borrowing*), nawet dla integracji prawa (*legal integration*)” (s. 508). W uczeniu się od „Europy” upatruje się w Europie Wschodniej przesłan-

kę dogonienia Europy Zachodniej. Problemem jest różnica między brytyjskim *common law* i systemem kontynentalnym, zwłaszcza w zakresie cywilistyki. Brytyjczycy są bardziej zainteresowani prawem w państwach Commonwealthu, choć nie brakuje angielskich *insiders* skłonnych uczyć się od Norwegów, których prawo łączy do pewnego stopnia obydwie systemy.

Autorzy zwracają uwagę na znaczenie zaufania w społeczeństwie. Recepcja prawa w państwach Europy Wschodniej, szczególnie wśród *outsiders*, jest hamowana przez pamięć o epokach długotrwałego obcego władania. Niemniej „wydaje się, iż rozważania po upadku komunizmu o tym, co normatywne, a więc poparcie dla przekształcenia ustroju w demokrację i dla integracji europejskiej, wywarły w Polsce pozytywny wpływ na zachowania się ludzi wobec prawa. Kontrastują z tym zachowania Bułgarów i Ukraińców, którzy wydają się mieć teraz mniej respektu dla prawa niż dawniej, częściowo wskutek spalonego pojmowania demokracji, częściowo z powodu właściwego sobie percepcyjnego rządzącej elity oraz prawa jako nieprawomocnych, po części zaś z powodu biedy” (s. 510). Zdaniem autorów: „Polacy mocno trzymali się w czasach komunistycznych «alternatywnego» (demokratycznego) sposobu myślenia i dlatego też łatwo się do demokracji

dostosowali – i to ze względu na zasady ustrojowe (*normative reasons*). Natomiast Bułgarzy i Ukraińcy przyjęli prawo (*law in principle*), lecz na ogół jako instrument, a nie z powodów zasadniczych, normatywnych. To wyjaśnia, dlaczego rozdział pomiędzy postawą wobec prawa a jego percepcją jest w tych krajach większy niż w Polsce” (s. 511).

Ostatecznie autorzy stawiają tezę, że trwa w Europie ujednocianie się (konwergencja) postaw wobec prawa (*law in principle*) i jednocześnie ma miejsce różnicowanie się (dywergencja) w zakresie percepcji (*law in practice*).

Szczegółowe zreferowanie konkluzji autorów było niezbędne zarówno dlatego, że są one ważne, jak i dla daleko idących, poniższych uwag recenzenta, pomijających kwestie pomniejszych (czy Polacy tylko „dostosowali” się do demokracji, czy ją przede wszystkim budowali?).

Główne tezy autorów wydają się trafne, ale czytelnicy już przedtem zetknęli się z nimi albo z bardzo podobnymi w literaturze, a niektórzy i w życiu zawodowym (*insiders!*). Jeżeli tak jest rzeczywiście, a z recenzentem przecież można polemizować, to książka i tak jest ważna jako weryfikacja oparta na niezwykle obszernej bazie źródłowej. Rodzi się jednak pytanie, w jakiej mierze te obfite dane wystarczą do określenia kultury prawnej?

Wydaje się, że tylko częściowo, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, badano prawie wyłącznie wypowiedzi. Wszystko świadczy o tym, że są to opinie reprezentatywne, ze względu na: stosowanie liczb żelaznych w ankietyzacji (1027 respondentów w Polsce), posłużenie się techniką grup fokusowych (84 grupy w 5 krajach) oraz znaczne, choć niepełne, wykorzystanie literatury przedmiotu. Nie ma powodu, żeby wątpić w solidność organizacji i ankieterów zbierających wypowiedzi. Polskiego czytelnika może zainteresować wybór grup fokusowych w Polsce. W każdym kraju badano stolicę, jeden „region bogaty” i jeden „region biedniejszy”. Mamy zatem Warszawę, „południowy zachód (Katowice–Lubliniec–Mierzęcice)” jako „region bogaty” i „północny wschód (Białystok–Zambrów–Turośń Kościelna)” jako „region uboższy” (s. 513). Jednak wypowiedzi respondentów są ich wypowiedziami i niczym więcej. Czy to wystarczy do określenia postaw tych ludzi?

Po drugie, czy zbiór danych zebranych w stosunkowo krótkim czasie (wykorzystywana przez autorów literatura przedmiotu trochę go wydłużyła) świadczy o czymś więcej niż o tzw. opinii publicznej w danym dniu czy miesiącu, choćby i roku? Kultura to przecież coś względnie trwałego. Do ustalenia jej przybliżonej treści trzeba takie wypowiedzi (opinie) gromadzić

przez długi czas, bardzo długi, mierzony w dziesięcioleciach. Sami autorzy deklarują przecież stosowanie definicji kultury prawnej Nelkena (zob. niżej). Nie wolno bezkrytycznie i całkowicie utożsamiać wypowiedzi respondentów ze stanem kultury prawnej. Mogą być tylko uznane za przybliżenie opinii, nie w każdym wypadku tak samo dokładne uchwycenie w danym momencie.

Co więcej, dla zbadania kultury nie wystarczy badanie wypowiedzi. Konieczne jest rejestrowanie postępowania wykraczającego poza sferę werbalną. O kulturze prawnej świadczy przede wszystkim związek między postępowaniem i odnoszącą się do niego normą prawną. Wypowiedź jest tylko jego częścią i nie zawsze się pojawia, np. uczestnik wyborów do Sejmu z reguły nie wygłasza przy oddawaniu głosu żadnego oświadczenia, a przecież jego postępowanie dobitnie świadczy o kulturze i prawnej, i politycznej. A uczestnik ruchu drogowego należący do grupy dwóch trzecich liczby kierowców w Polsce, którzy naruszają nakaz ograniczenia prędkości, daje takim postępowaniem świadectwo kulturze prawnej w bardzo wyraźny sposób i jeśli się w tej sprawie w ogóle wypowiada, to bardzo zwięźle i często w swojskiej łacinie. Nie szczędzą nam za to słów niektórzy politycy należący do *insiders*, łamiący konstytucję, gdyż sądzą, że zagłuszą w ten sposób nie tyle swo-

je sumienie, które niejedno zniesie, co opinię bardzo licznych *outsiders*, obywateli szanujących prawo i takie traktowanie konstytucji na pewno zapamiętujących, oby do następnych wyborów.

Wspomniana już obfitość danych pozwala na użycie ich do analizy wtórnej przez autorów podejmujących temat podobny. To kolejna zaleta książki. Inspiruje też ona stawianie pytań o związek kultury prawnej z polityczną. Autorzy cytują aprobatywnie (s. 2) definicję kultury prawnej podaną przez Davida Nelkena: „[kultura prawna to] sposób opisu względnie stałych wzorców zachowań społecznych i postaw”³⁶. Ciekawe są ich wywody o takich definicjach (s. 2–5). Ta przytoczona zawiera postulat badania okresów długich („względnie trwałych zachowań” itd.), lecz pod tym względem nie była stosowana i wydaje się zbyt szeroka także z powodu milcząco przyjętego założenia, że wszystkie zachowania społeczne i postawy są przedmiotem regulacji prawnej, czyli że stosunki społeczne są w zasadzie stosunkami prawnymi. Nie widać jednak, żeby to negatywnie wpłynęło na badania w tej książce zreferowane. Prawdopodobnie brano pod uwagę wszystko, co z prawem mogło się respondentom kojarzyć. Cyto-

³⁶ D. Nelken, *Using the Concept of Legal Culture*, „Australian Journal of Legal Philosophy” 2004, t. 29, nr 1, s. 1–28.

wana definicja jest inspirująca także w tym sensie, że gdyby do niej dodać na końcu zwrot „odnośnie do ustroju państwa”, to otrzymalibyśmy jeden z licznych wariantów definicji kultury politycznej³⁷. Problematyki związku kultury prawnej z polityczną autorzy recenzowanej książki nie rozpatrują. Musieliby wówczas rozważyć możliwe znaczenia terminu „ustrój państwa”. Brakuje też refleksji nad związkiem kultury prawnej z socjologią prawa, choć mogłaby ułatwić dokładniejsze określenie zakresu pojęcia kultury prawnej. Spotykamy wszak opracowania „bezgraniczne” w tym sensie, że kulturę prawną utożsamiają z całokształtem treści i funkcjonowania norm prawnych i przyjmują to nawet za przedmiot komparatystyki kultur prawnych, dziedziny obejmującej treść recenzowanej książki³⁸. Takie podejście badawcze jest przeciwstawne wspomnianemu wyżej badaniu opinii o treści prawa, utożsamianemu z badaniem kultury prawnej. Są też jednak badacze świadomi związku kultury prawnej z socjologią, a nawet z kulturą polityczną (odnotowują związek kultury prawnej

z ustrojem państwa), lecz traktujący wyniki badania deklarowanych opinii (rejestrowanych w danym momencie za pomocą np. ankiety audytoryjnej) kilkudziesięciu osób pewnej kategorii z pokoleniowej grupy o wyodrębnionym statusie – jako dane prowadzące do formułowania uogólniających sądów o kulturze prawnej pewnej kategorii obywateli w ogóle³⁹. Rodzi się pytanie, czy metoda oparta na badaniu wypowiedzi (deklarowane opinie), upowszechniana teraz przez autorów recenzowanej książki, nie utwierdza tego rodzaju podejścia do badania kultury prawnej czy politycznej, bądź kultury jako takiej.

Tezy odnośnie do zbieżności i rozbieżności kultur prawnych (albo kultury prawnej), a także posługiwanie się wypowiedziami w celu określania postaw nasuwają też pytanie o związek tych procesów z tożsamością narodową, której składnikiem jest tożsamość konstytucyjna⁴⁰. Ta ostatnia jest, moim zdaniem, z założenia zmienna, a to z powodu nieustannego działania polityczności, którą pojmuję jako stale urzeczywistnianą

³⁷ Zob. R. Stemplowski, *Kultury polityczne naszych czasów. Szkic latyno-euro-amerykanistyczny*, UW i MHPRL, 2016.

³⁸ Zob. Z. Brodecki, M. Konopačka, A. Brodecka-Chamera, *Komparatystyka kultur prawnych*, Oficyna a Wolters Kluwer business, 2010; W.J. Wołpiuk, *Prawo: kultura prawna, zaufanie do prawa*, Wyższa Szkoła Prawa im. Heleny Chodkowskiej, 2016.

³⁹ Zob. E. Markowska-Gos, *Kultura prawna młodzieży studenckiej. Studium socjologiczno-prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2002.

⁴⁰ Zob. K.J. Kaleta, *Rola i znaczenie wartości we współczesnym dyskursie konstytucyjnym*, w: M. Dudek, M. Stępień (red.), *Aksjologiczny wymiar prawa*, Nomos, 2015, s. 142.

zdolność ludzi do samoorganizacji⁴¹. Mamy więc do czynienia z dynamicznym, zwrotnym sprzężeniem kultury prawnej, bez względu na jej definicję, z tożsamością całościowo pojętą. Analizowanie kultury prawnej pozwala na zidentyfikowanie niektórych cech tych wzajemnych oddziaływań.

Można też posłużyć się ustaleniami autorów do badania związku kultury prawnej z podstawowymi składnikami racji stanu. Ważne to zwłaszcza dla konceptualizacji składnika najważniejszego: zapewniania bezpieczeństwa egzystencjalnego, co wymaga uwzględnienia m.in. problemu pewności prawa⁴². Pewność

prawa jest ważnym kryterium w badaniu zmiany ustrojowej, a zatem identyfikacji cech kultury prawnej. Można też badać liczne zagadnienia pokrewne – na przykład: Jak kultura prawna ma się do kultury dyplomatycznej, w której problematyka prawna występuje bardzo szeroko.

Cambridge University Press wydało książkę poruszającą ważne tematy, inspirującą, bardzo bogatą materiałowo – napisaną na podstawie badania wypowiedzi ankietowanych respondentów w pięciu krajach europejskich i z wykorzystaniem anglojęzycznej literatury przedmiotu. Badania warto kontynuować, powtarzając je co kilka–kilkanaście lat, stopniowo rozszerzając je jednak o badanie postępowania niewerbalnego i wykorzystanie opracowań w językach wszystkich krajów badanych.

⁴¹ R. Stemplowski, *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*, Oficyna Wydawnicza ATUT, CSNiE Uniwersytetu Wrocławskiego, 2013, s. 22–33.

⁴² Zob. M. Wojciechowski, *Pewność prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2014.